Morskie opowieści

Szczecin — miasto nieleżące nad morzem, czego nie wszyscy mają świadomość, doczekać ma się w końcu nowego Muzeum Morskiego. Na razie nie wiadomo, ile lat trzeba będzie czekać na jego realizację. Wiadomo już natomiast, jak ma wyglądać.

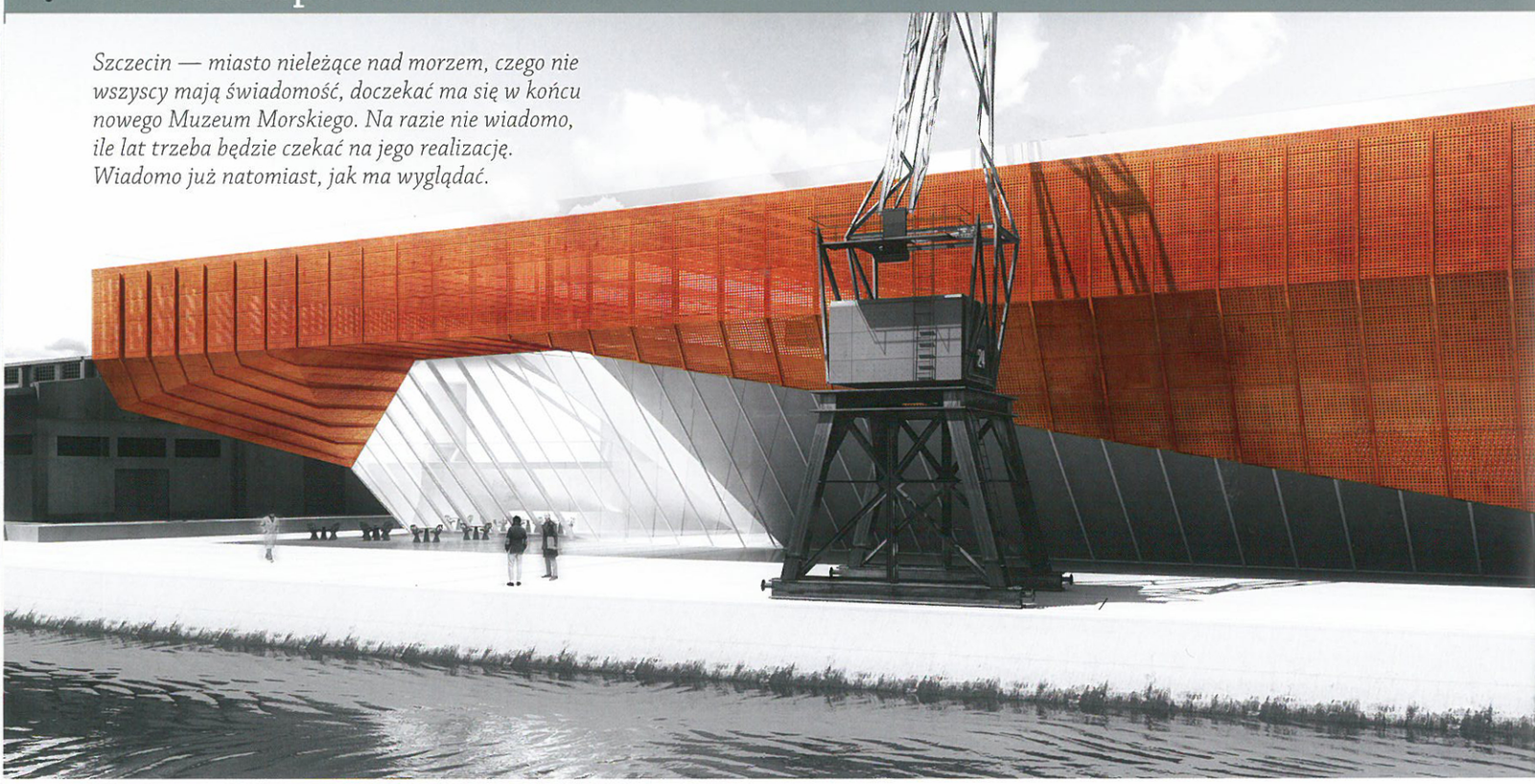

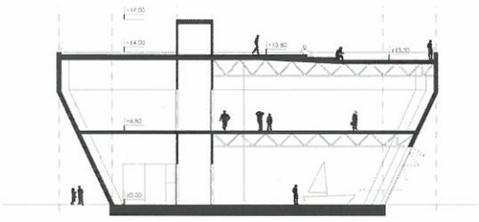

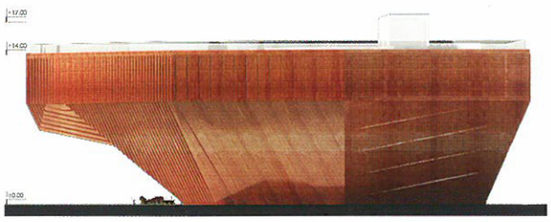

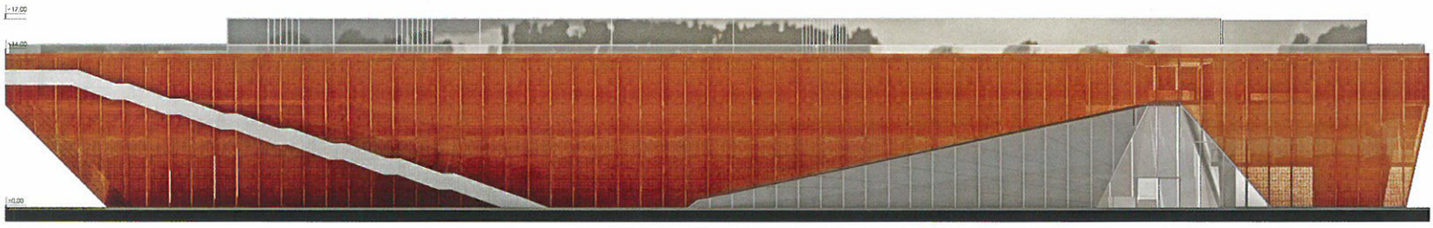

© Płaskowicki & Partnerzy Architekci

SĄD KONKURSOWY

Bohdan Paczowski — przewodniczący sądu (Luksemburg)

Jakub Dąbrowski — sędzia referent (SARP oddz. Szczecin, ZOIA)

Antoni Domicz (SARP oddz. Opole, OOIA)

Henryk Łaguna (SARP oddz. Warszawa, MOIA)

Jan Tarczyński (SARP oddz. Szczecin, ZOIA)

Lech Karwowski (Dyrektor Muzeum Narodowego w Szczecinie)

Wojciech Bal (przedstawiciel Urzędu Marszałkowskiego)

Ewa Nosek (Architekt Miasta Szczecina)

Jerzy Litwin (Centralne Muzeum Morskie, Gdańsk)

Ewa Rzymska-Satkiewicz — sekretarz organizacyjny konkursu (SARP oddz. Szczecin)

Maciej Gardiasz — sekretarz organizacyjny konkursu (SARP oddz. Szczecin)

I NAGRODA

PROJEKT: Płaskowicki & Partnerzy Architekci, Warszawa

AUTORZY: Piotr Płaskowicki, Izabela Baran-Kusak, Agnieszka Bernas, Konrad Roślak, Joanna Krysiewicz

OPINIA JURY (FRAGMENT)

Większość członków sądu konkursowego dostrzegła w tej pracy propozycję o silnym wyrazie, najpełniej odpowiadającą tematowi, jego funkcji, relacji z miejscem i oczekiwaniom związanym z ważną rolą symboliczną projektowanego obiektu, zarówno w topograficznym, jak i kulturalnym pejzażu Szczecina. Przyszłe Muzeum Morskie o płynnym, rzeźbiarskim kształcie stanie się nie tylko ożywiającym punktem odniesienia i zalążkiem rozwoju wschodniego brzegu Odry — dziś opuszczonego — ale też rozpoznawalną, wyrazistą ikoną architektoniczną tego brzegu, widoczną z panoramicznego tarasu Wałów Chrobrego i nawiązującą z nim przestrzenny dialog, ponad zwierciadłem rzeki tworzącej na tym odcinku rodzaj miejskiego placu wodnego, określonego dwoma brzegami, wiaduktem i czołem Wyspy Grodzkiej. Rzeźbiarski obraz całości działa harmonijnie. Długie, poziome pasma nachylonych fasad biegną łagodnie wzdłuż obu boków bryły, modelując po obu jej stronach przestrzenie atrakcyjne i urozmaicone, zarówno od strony nadbrzeża, jak i od strony ulicy Tadeusza Wendy, co jest wyjątkiem w porównaniu z przeważającą większością prac odwracających się od niej długim, monotonnym murem. Zapis planu miejscowego nakładał na projektantów dwa zasadnicze ograniczenia. Pierwsze z nich to zredukowanie wysokości obiektu do czternastu metrów i wymaganie przykrycia go dachem płaskim, a drugie to żądanie, by obrys obudowanej powierzchni przyziemia był mniejszy od powierzchni zabudowy projektu. Konkurenci odpowiadali na te ograniczenia, przeważnie podcinając budynek i tworząc w części przyziemia płaski podcień o dużej powierzchni, mogący działać przygniatająco na tych, którzy się w tym podcieniu znajdą. Kilka projektów, między innymi nagrodzona praca, ograniczało zamkniętą powierzchnię przyziemia poprzez modelowanie bryły nadające jej bogatszy, bardziej rzeźbiarski kształt i zbliżając ją równocześnie do kształtu kadłuba okrętowego, zwłaszcza lotniskowca, gdzie różnica między lotniskową powierzchnią pokładu i nawigacyjną powierzchnią zanurzenia jest szczególnie wyraźna. Układ funkcjonalny projektu jest czytelny: przestrzenie ekspozycyjne o regularnym kształcie są jasno oddzielone od biegnących wzdłuż nich pasm przestrzeni usługowych i administracyjnych, a przestrzeń wejściowa jest dostępna na przestrzał od nadbrzeża i od ulicy [...].

Zalecenia pokonkursowe: w opracowaniu pokonkursowym należy dokładnie przeanalizować materiały składające się na powłokę osłaniającą powierzchnie fasad, sprecyzować system jej zamocowania, tolerancję dylatacji, wartość izolacyjną i zapewnić jej pewien stopień przezierności. Należałoby również przemyśleć udostępnienie niepełnosprawnym dostępu z wiaduktu do nabrzeża i do wejścia muzeum.

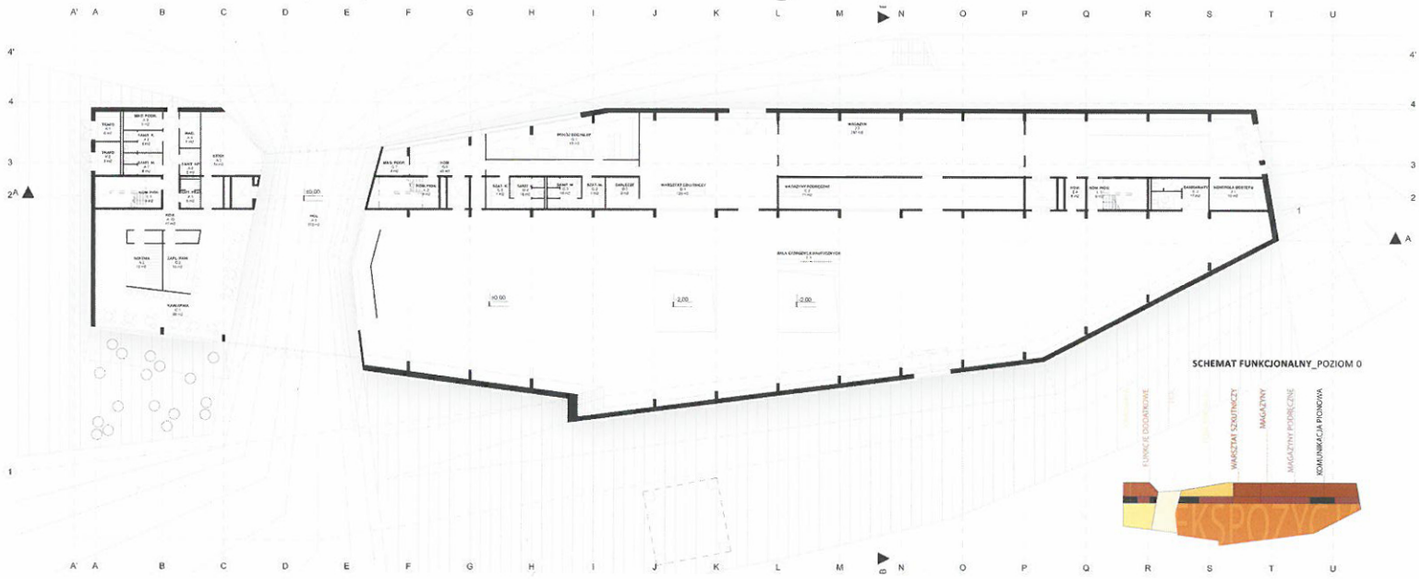

PRZEKRÓJ A-A_SKALA 1:200

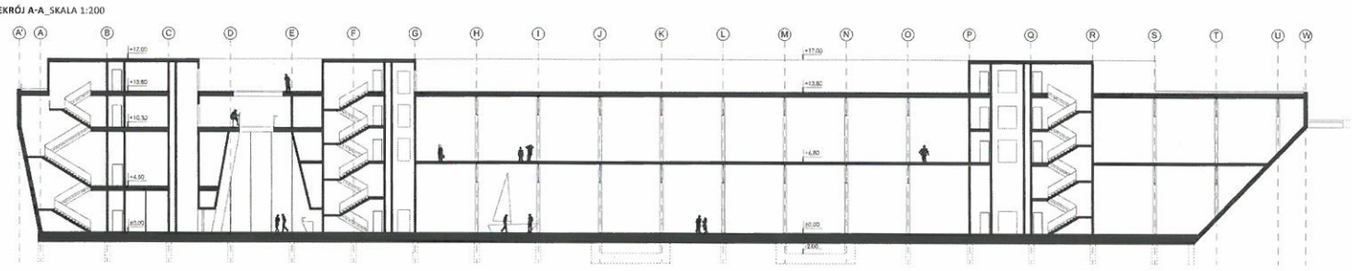

Ambicji Szczecinowi odmówić nie można, gorzej jest jednak z realizacją marzeń o mieście na skalę Sztokholmu, Hamburga czy Kopenhagi. Posiadający przepięknie położone tereny pomiędzy odnogami Odry mógłby „wrócić nad rzekę". Niestety, tereny Międzyodrza nawet w świadomości mieszkańców jeszcze do niedawna nie miały żadnej wartości. Poprzemysłowy, zdewastowany obszar położony w samym sercu Szczecina stanowi obecnie jedynie komunikacyjny łącznik pomiędzy prawo- i lewobrzeżną częścią miasta, a typowa dla polskiego krajobrazu, chaotycznie rozmieszczona zabudowa nie tworzy przestrzeni, do której chciałoby się zawitać. Szczecin posiada jeden z atrakcyjniejszych w Polsce wjazdów do centrum od strony Łasztowni — jednej z wysp Międzyodrza. Z mostu Długiego otwiera się widok na katedrę św. Jakuba, a z położonej obok Trasy Zamkowej, biegnącej po łuku i na sporej wysokości, rozpościera się szeroka panorama miasta z Zamkiem Książąt Pomorskich i Wałami Chrobrego — założeniem architektoniczno-urbanistycznym z początku dwudziestego wieku. W latach 90. miejscowi architekci zwrócili uwagę mieszkańców i włodarzy miasta na walory i atrakcyjność wysp: Łasztowni, Grodzkiej, Kępy Parnickiej i Zielonej.

pierwszy krok

W 2009 roku, po długich oczekiwaniach Rada Miasta w końcu uchwaliła plany zagospodarowania przestrzennego dla wysp Międzyodrza, które zakładają budowę wielkomiejskiego centrum — nowoczesnego *waterfrontu* z centrum kongresowym, operą, teatrem, muzeum, galeriami, biurowcami i apartamentowcami. Zamierzenia są ambitne, porównywane nierzadko z hamburskim HafenCity [por. A&B 1/2009], co jest sporą przesadą, biorąc pod uwagę rangę obu miast, ich strategiczne położenie czy sytuację gospodarczą.

II NAGRODA

PROJEKT: Robert Brodziński Architekt, Gdynia

AUTORZY: Robert Brodziński, Marcin Piwoński, Andrzej Niegrzybowski

OPINIA JURY

Nagrodę przyznano za: znakomite wkomponowanie jednolicie zdefiniowanej, konsekwentnie horyzontalnej bryły budynku w pejzaż nabrzeża portowego; stworzenie wyrazistego symbolu o randze znaku przestrzennego adekwatnego do funkcji ekspozycyjnych Muzeum Morskiego; zapewnienie horyzontalnych widoków na Odrę i Wały Chrobrego poprzez transparentną fasadę; czytelne strefowanie funkcji i ekonomikę rozwiązań projektowych.

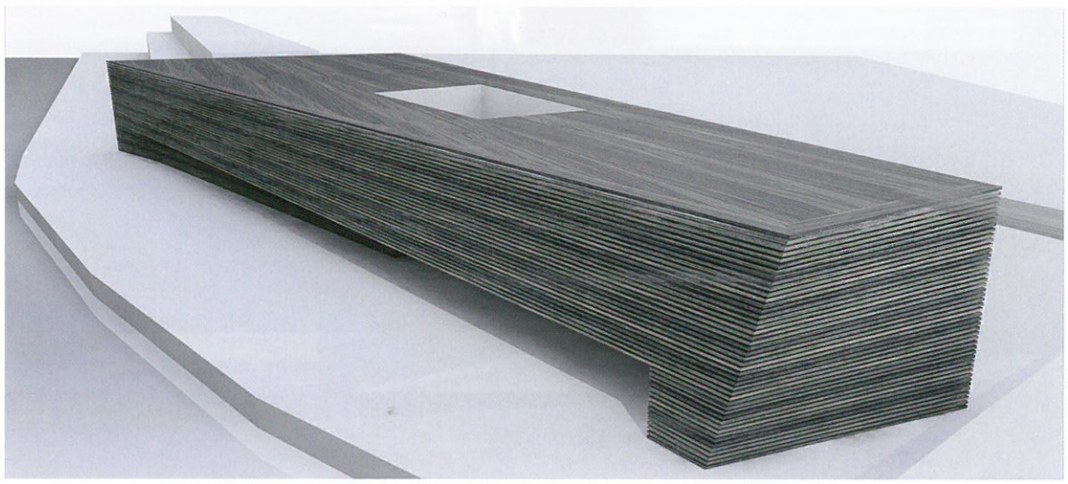
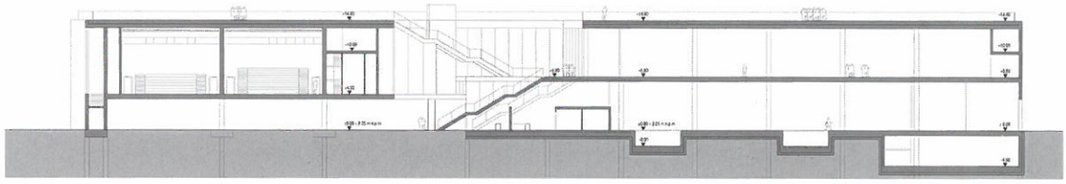
© Robert Brodziński Architekt